

echo

KRAKOWA

Rok XIV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 177 (3487)

Kraków, sobota 1, niedziela 2 sierpnia 1959

Wiceprezydent USA Richard Nixon przyjeżdża jutro — 2 bm. do Warszawy

31 lipca, wiceprezydent USA, Richard Nixon wraz z towarzyszącymi mu osobami zakończył podróż po Związku Radzieckim.

W wywiadzie udzielonym dziennikarzom, Nixon oświadczył, iż jego podróż po ZSRR była wspaniałą i wszędzie natrafiał na uczucia przyjaźni ze strony narodu radzieckiego.

Dzisiaj, wiceprezydent Nixon poświęca na przygotowanie przemówienia, które o godz. 18 (czasu moskiewskiego) ma wygłosić przez radio i telewizję do narodu radzieckiego.

W niedzielę rano Nixon weźmie udział w Moskwie w konferencji prasowej, na której podzieli się wrażeniami ze swojej wizyty w ZSRR.

Jutro — w niedzielę wiceprezydent Nixon odleci do Warszawy.

Wraz z wiceprezydentem USA przybędą członkowie delegacji amerykańskiej oraz przypuszczalnie jest przyjazd do Warszawy około 80 dziennikarzy zagranicznych, którzy towarzyszą Nixonowi w jego podróży po Europie.

Jak wiadomo, wiceprezydent Nixon przybywa do Polski na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego i będzie jego gościem.

Agencje zachodnie oceniają pobyt Nixona w ZSRR jako „sukces mogący doprowadzić do poprawy w przyszłości, stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, jak również odprężenia w sytuacji międzynarodowej“.

(Zyciorys R. Nixona zamieszczamy na str. 2).

Obniżka cen śledzi

Od dnia dzisiejszego nastąpiła dalsza obniżka cen śledzi. Śledź zwykły (1 kg) kosztuje obecnie 7 złotych, czyli o 3 złote mniej niż dotychczas.

Warszawskie stacje benzynowe stały się źródłem milionowych nadużyć

Niespodziewana kontrola w jednej z warszawskich stacji benzynowych ujawniła nieuzasadnioną nadwyżkę benzyny w ilości około 100 l.

W toku śledztwa wykryto w warszawskim przedsiębiorstwie obrotu produktami naftowymi CPN wielomilionową aferę.

Cofnijmy się wstecz do 1956 r. kiedy to Władysław Kowalski został dyrektorem przedsiębiorstwa.

W tym czasie, do pracy zgłosił się Mieczysław Wiśniak, znajomy Kowalskiego. Kowalski zatrudnił go początkowo w charakterze pracownika fizycznego, a potem mianował kierownikiem stacji benzynowej. Później, Wiśniak stał się nieoficjalnym „sekretarzem” dyrektora.

Obwieszczenia

rzecznika delegacji ZSRR

140-minutowe spotkanie czterech ministrów w Genewie

GENEWA. Spotkanie robocze czterech ministrów - spraw zagr. trwało 140 minut.

Rzecznik delegacji radzieckiej, Charlamow, oświadczył po „herbatce roboczej” u ministra Gromyki:

„W pewnych kwestiach szanse porozumienia wydają się wyraźniejsze.

Jednakże, w sprawach zasadniczych, mocarstwa zachodnie trwają przy swoim stanowisku. Utrudnia to osiągnięcie porozumienia“.

Jak podaje Reuter, burmistrz Berlina zachodniego, Willy Brandt oświadczył po spotkaniu z Herterem, że „jeśli dotychczas panowało (w kołach rządzących NRF — przyp. red.) jakieś zaniepokojenie stanowiskiem Zachodu w sprawie Berlina, to obecnie zaniepokojenie to już nie istnieje“.

Rzecznik delegacji zachodnich oświadczył, że decyzja o czasie i miejscu kolejnego spotkania ministrów zapadnie później.

Bieżący tydzień nie przyniósł na konferencji mini-

Triumf polskiej mody w Wiedniu

Na międzynarodowym pokazie mody, polskie przedstawicielki odniosły duży sukces zarówno w dziedzinie mody jak i... urody.

Fot. CAF



Temat — pasjonujący nie tylko uczonych Czy krążące satelity są dziełem Marsjan ? Dwie hipotezy radzieckich uczonych

MOSKWA.

Kilka miesięcy temu całą prasę światową obiegła hipoteza profesora Szklowskiego, głosząca, że dwa satelity Marsa, — „Phobos” i „Deimos”, są dziełem istot rozumnych, zamieszkujących „czerną planetę”. Zainteresowanie było ogromne. Pojawily

się rozmaite uzupełnienia tej hipotezy, jak również głosy krytyczne.

Ostatnio, na temat hipotezy prof. Szklowskiego zabrał głos członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR prof. Tichow.

Jego zdaniem, punktem wyjścia dla hipotezy Szklowskiego stała się bardzo bliska odległość satelitów Marsa od samej planety. Tichow twierdzi, że w tej chwili jest jeszcze za wcześnie przypisywać Marsjanom dzieło wyrzucenia sztucznych satelitów. Jeśli chodzi o pochodzenie „Phobosa” i „Deimos” to prof. Tichow twierdzi, iż satelity te powstały przed wielu milionami lat na skutek rozbitcia się jakiejś wielkiej planety z naszego układu słonecznego.

Walki w dżungli Laosu

HANOI

Rząd Królestwa Laosu przerzucił wzmocnione oddziały wojskowe do prowincji Sam Neue.

W prowincji tej rozgorzały ostatnio nowe walki między oddziałami ruchu oporu Pathet-Lao, a laotańskimi wojskami rządowymi.

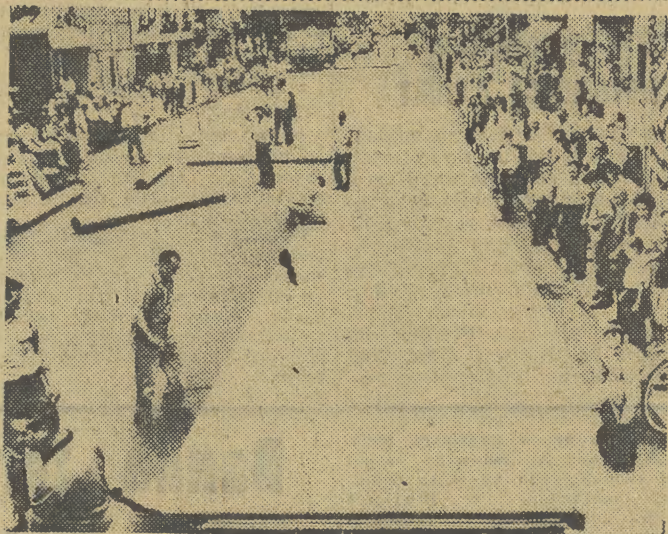
Jak informuje Reuter, walki toczą się w samym sercu dżungli pod strumieniami ulewnej deszczu.

Przeciwko bombie A i H

W dniach 1—7 sierpnia br. obradować będzie w Hiroszimie V światowa konferencja przeciwko bombom A i H.

Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju przesłało do uczestników konferencji depeszę w której czytamy m. in.:

Wyrażamy naszą gorącą sympatię i solidarność z waszą szlachetną walką. „Nigdy więcej Hiroszimy” — pod tym hasłem walczyliśmy również u nas w Polsce.



Ni mniej ni więcej tylko 2000 m² linoleum wyłożono centralną ulicę dzielnicy przemysłowej w Perth Amboy (New Jersey, USA) z okazji obchodu 275-lecia miasta.

CAF

CZYTELNICZY
Echa Krakowa
BUDUJĄ SZKOŁĘ

Stale powiększa się liczba uczestników naszej akcji. Nowym ofiarodawcą jest ZAKŁAD BADAWCZY TECHNIKI SANITARNEJ Instytutu Gospodarki Komunalnej w Krakowie, ul. Krupnicza 41 od którego otrzymaliśmy 145 złotych na budowę szkoły. Serdecznie dziękujemy!

Nie po raz pierwszy zgłasza udział w budowie naszej szkoły KIEROWNICTWO SZKOŁY CIWICZEN NR 12 przy STUDIUM NAUCZYCIELSKIM w Krakowie, ul. Krupnicza 48. Tym razem wpłacono na nasze konto okrałą sumę 1.050 złotych. Prosimy kierownictwo o przyjęcie szczerych wyrazów wdzięczności.

Osobnego odnotowania wymaga wpłata KOLA LIKWIDATORÓW SZKÓD W UPRAWACH ROLNYCH Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa w Krakowie. Wpłacili oni na szkołę 1.000-lecia kwotę 66 złotych. Serdecznie dziękujemy i jednocześnie przypominamy, że szkoła budowana przez naszych Czytelniczków będzie pierwszą szkołą 1.000-lecia w Krakowie.

AKCJA TRWA!

Konto nosi nazwę „Czytelniczy Echa Krakowa budują szkołę”. Numer konta: PKO-4-9-600.



Setny klient

W dniu wczorajszym, 31 ub. miesiąca po prawie tygodniowej działalności Izby Wyróżnień, przekroczył próg setny „klient”.

Jak nas poinformowano, około 10 proc. gości Izby Wyróżnień wpłaciło opłaty dobrowolnie.

Książęca para nowożeńców

Książęca para belgijskich nowożeńców wylądowała na Majorce w swej podróży poślubnej. Tam we wspaniałej willi otoczonej podwójnym szpalerem policji książę Albert i księżna Paola robią wszystko, by uniknąć spotkania z ciekawskimi fotoreporterami. Niestety surowe zakazy na nie się nie zdały. Strzały policjantów raz po raz rozlegały się wokół książęcej rezydencji, tak że w końcu młodzi małżonkowie poprosili policję, by mniej wojowniczo broniła ich domowego szczęścia. Wyszło natomiast zarządzenie zakazujące w promieniu 10 km wypożyczania wszelkiego rodzaju lodzi fotoreporterom. (b5)

Na tym widowisku obecny był E. Hemingway

Słynny torreador ugodzony został przez byka podczas corridy

LONDYN

Podczas corridy w Walencji, 30 ub. miesiąca byk poranił najpopularniejszego matadora hiszpańskiego Luisa Miguela Dominiguina.

W piątek Dominiguina, którego żoną jest słynna włoska aktorka filmowa, Lucia Bose, przewieziono samolotem do Madrytu. W szpitalu lekarze oświadczyli, że rany (róg byka rozpruł torreadorowi brzuch) są bardziej bolesne, niż niebezpieczne, ostrzegli jednak przed możliwością komplikacji.

Nieszczęśliwej dla Dominiguina corridzie przyglądał się bawiący w Hiszpanii, Ernest Hemingway.

Wysiedli z aut i wpływ przez... ulice udali się do domów

Kapryśna jest tegoroczna pogoda — dowodem tego ostatnie meldunki o zdecydowanie krańcowych stanach pogody w różnych częściach Europy.

Gwałtowna ulewa w Kopenhadze 31 ub. miesiąca zalała dostojne ulice miasta. 6 samochodów znalazło się nagle w pobliżu pewnego wiaduktu pod wodą, sięgającą wysokości 2 m. Pasażerowie wozów spiesznie ratowali się wpływ. Uderzenia piorunów wywołały liczne pożary w mieście.

We Włoszech na południu i w centrum kraju, panują upały dochodzące do 39 stopni w cieniu. Na północy burze. W dolinie Aosty temperatura spada, góry na wysokości 2.500 metrów okrył śnieg.

Pierwszy krakowski konkurs dla fotoamatorów

organizują

• „ECHO KRAKOWA” I

• „WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU ODLIEŻĄ”

• wespół z Redakcją „SZTANDARU MŁODYCH.”

Kiedy? Gdzie? Jak?

O tym czytajcie w najbliższych numerach „Echa” a na razie ... przygotowujcie aparaty!

Echo dnia

Poniedziałki bezmięsne

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie z mocą obowiązującą już w najbliższym tygodniu, że aż do odwołania, w poniedziałki w całej sieci zakładów gastronomicznych na stół podawane będą wyłącznie dania bezmięsne i bezdrobiowe. Słone i smaczne i sypoczące sprzedawane będą w tych dniach wyłącznie podroby, salcesony, kaszankę, słoninę, smalec i konserwy mięsno-warzywne.

Czym zostało spowodowane to posunięcie, ograniczające konsumpcję potraw mięsnych i wędlin? Jest to najmniej drastyczna próba zaradzenia klopotom i trudnościom na rynku mięsnym. Nie uciekając się do zmiany cen, która godziłaby w kieszeń konsumenta, do systemu kartek, czy konieczności tolerowania długich kolejek, przez wprowadzenie bezmięsnych poniedziałków zmniejszy się różnica między wygórowanym popytem, a realnymi możliwościami zaopatrzenia.

Apetyty nasze na mięso i wędliny systematycznie wrażliwie. Dość powiedzieć, że w ciągu I półrocza br. spożyto mięsa w ilości 387,4 tys. ton, czyli o 12,3 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. roku.

Z tego impasu prawdopodobnie można by było wyjść w ciągu najbliższych miesięcy (tak zakładano), gdyby na przyszłość nie stanęła wiosna-letnia susza. Na skutek braku deszczu, słabo wypadły pierwsze pokosy siana (o 10 proc. gorzej od ubiegłorocznych), nie budzą też optymistycznych nadziei drugie pokosy, zbioru ziemniaków, roślin motylkowych i innych upraw paszowych.

Aby przysiąc z pomocą rolnictwu i złagodzić sytuację na rynku mięsnym, przewiduje się realizację szeregu środków zaradczych: import kilkunastu tysięcy ton mięsa, pewnych ilości paszy, zmniejszenie zaplanowanego na cele przemysłowe skupu ziemniaków itp. Do środków koniecznych zaliczone też dni bezmięsne. Jeden dzień w tygodniu. Niewiele — jak na przykrość płynącą z ograniczenia konsumpcji, wiele — jeśli się zważy na oszczędność w skali całego kraju.

W naddunajskiej stolicy

„MAZOWSZE“ podbija serca ♦ MISS Festiwalu ♦ KONKURS malarski ♦ BAL studencki ♦ WIEC w obronie krajów kolonialnych ♦ SPOTKANIE dziewcząt

WIENIEN

Wczoraj minął piąty dzień VII Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Wiedniu. Codziennie odbywają się liczne spotkania i imprezy.

Wczoraj długotrwała żywiołowa owacja zebrała publiczność w sali Ronachertheater zespół „MAZOWSZE“, który wystąpił 31 ub. m., odnosząc w Wiedniu nowy, piękny sukces artystyczny.

Rendez-vous najpiękniejszych uczestniczek Festiwalu odbyło się w wiedeńskim Volksgarten. Wykazało ono, że będą trudności z wyborem Miss VII Festiwalu z uwagi na poważną konkurencję.

W imieniu dziewcząt polskich, pozdrowienia przedstawicielkom dziewcząt z całego świata przekazała Barbara Kwiatkowska, którą z miejsca otoczyli dziennikarze, fotoreporterzy i operatorzy kronik filmowych.

Wyniki konkursu festiwalowego w malarstwie: trzy równorzędne złote medale otrzymali — Suchi (Włochy), Krawczyk (Polska) za obraz „Fabryka“ oraz Gawriłow (ZSRR).

Wczoraj odbył się wielki bal studencki. Grał m. in. zespół Kurylewicz.

Na wiecu, nad wybrzeżem Dunaju kilka tysięcy uczestników festiwalu i mieszkańców Wiednia zamianowało swą solidarność z krajami kolonialnymi i zależnymi, walczącymi o wyzwolenie narodowe.

Pod hasłem zwiększenia udziału młodych dziewcząt w życiu społecznym i politycznym

Transport bananów w Gdyni

Zduńskiego statku „Saxo“ wyładowano do magazynów i dojrzałymi w Gdyni największą do dotąd sprowadzaną partię bananów. Owoce, po 5-8 dniach dojrzywania, zostaną dostarczone do sklepów.

Richard Nixon



Jak już donosiliśmy, 2 sierpnia br. przybędzie do Polski, na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Richard Nixon. Zapowiadana wizyta wywołała duże zainteresowanie w USA. W dniu podjęcia decyzji radio waszyngtońskie tą wiadomością rozpoczęło komunikaty z całego dnia.

Richard Nixon ma dziś 46 lat. Pochodzi z rodziny kwakrów, zamieszkującej okolice Los Angeles. W 1937 r. ukończył studia i otrzymał stopień naukowy z zakresu prawa, po czym przez dłuższy okres zajmował się prywatną praktyką adwokacką jako wspólnik zaprzyjaźnionego z domem mecenasa.

W 1942 r. wstąpił do marynarki wojennej USA. W cztery lata później, jeszcze w mundurze oficera, zgłosił się za namową znajomego i wpływowego bankiera stanąć w obliczu grupy republikanów, którzy szukali kandydata zdolnego pokonać reprezentanta partii demokratów. Ta pierwsza kampania przyniosła zwycięstwo dla Nixona i stała się punktem zwrotnym jego szybko postępującej namiętności.

W 1950 r. został już senatorem, w 1952 wiceprezydentem USA. Wielu obserwatorów sądzi, że Nixon ma stosunkowo duże szanse jako kandydat na prezydenta z ramienia partii republikanów w najbliższych wyborach. Czy się to sprawdzi, czas pokaże. Trudno też przewidzieć, jaką formę przybrałaby jego działalność na tym stanowisku, bo aczkolwiek prezydent Eisenhower określa go mianem serdecznego przyjaciela, w tajemniczości twierdzą, że ci dwaj mężowie stanu różnią się w swych poglądach dość znacznie.

Nixon reprezentuje w zasadzie bardzo reakcyjne skrzydło partii republikańskiej i cieszy się znaczącym poparciem potentatów przemysłu USA. Jest energiczny, odważny i bardzo wnikliwy. Dziennikarze, którzy mieli możliwość przeprowadzać z nim bezpośrednie rozmowy zgodnie podkreślają niezwykle formę tych wywiadów, które często przemieniają się w obopólny nurt pytań i wzajemnie notowane uwagi.

Trzeba podkreślić, że Nixon m. in. pierwszy zwrócił swemu rządowi uwagę na postęp techniki rakietowej w ZSRR, w czasie, gdy inni jeszcze bagatelizowali tę sprawę.

Richard Nixon dość dużo podróżuje. Na wiosnę ub. roku odbył pamiętną „misję dobrej woli“ do ośmiu krajów Ameryki Łacińskiej dla wyjaśnienia stanowiska polityki USA wobec tamtejszych państw. Przedsięwzięcie to nie dało jednak spodziewanych rezultatów i utrwaliło wręcz stanowisko wobec Stanów Zjednoczonych.

Obecnie wiceprezydent Nixon przeprowadza szereg rozmów z przywódcami ZSRR. Ze źródeł amerykańskich wiemy, że staranie przygotowywał się do tej wizyty i pilnie uczył się języka rosyjskiego.

W drodze powrotnej zatrzyma się w Polsce. Będzie to pierwsza wizyta amerykańskiego polityka tej rangi w naszym kraju. (dł)

nym, obradowały delegatki z różnych krajów wszystkich kontynentów.

Dziś w Warszawie Kongres Esperantystów

44 Kongres Esperantystów obradować będzie w Warszawie w dniach 1-8 sierpnia br.

Zadaniem Kongresu będzie nie tylko dyskusja o esperanto i jego rozwoju, ale przede wszystkim zasygnalizowanie rządcom poszczególnych państw na całym świecie oraz opinii publicznej o przydatności esperanta w stosunkach międzynarodowych.

Szkolne prelekcje o zasadach ruchu drogowego

Absolwenci liceów śląskich zostaną zobowiązani do przedłożenia amatorskich praw jazdy

Kuratorium śląskiego okręgu wiążkowe lekcje przepisów

Przewiduje się, że starsze dzieci w przedszkolu i w I klasach szkoły podstawowej będą zaznajamiane z zasadami ruchu pieszego. Od III klasy

Z Londynu do Włocławka 1100 km przeleciały gołębie w ciągu 3 dni

Nie lada sukcesem poszczycić się mogą hodowcy gołębi pocztowych z Włocławka. Wyhodowane przez nich gołębie przebyły ostatnio trasę z Londynu do Włocławka wynoszącą ponad 1100 km w ciągu zaledwie trzech dni, co jest swego rodzaju osiągnięciem rekordowym.

Śmiertelne porażenie od pioruna

W nocy z 30 na 31 ub. m. podczas burzy uległo śmiertelnemu porażeniu piorunem dwoje mieszkańców wsi Binczarowa w pow. nowosądeckim. W momencie, gdy piorun uderzył w dom mieszkalny Piotr Romanek, ur. w 1919 r. i jego 11-letnia córka Maria spali na strychu. Ponieśli oni śmierć na miejscu, dom uległ częściowemu spaleniu.

13 marca br. w godzinach popołudniowych dokonano napadu rabunkowego na sklep Gminnej Spółdzielni w Binkówce (pow. Sucha). Trzech uzbrojonych mężczyzn po sterroryzowaniu ekspedientki zrabowało gotówkę z kasy, papierosy, wódkę, wino i inne artykuły wartości ok. 10 tys. zł. Sprawcy napadu zbiegli, nie pozostawiając na miejscu przestępstwa żadnych śladów.

Dochożenia wszczęła Komenda Powiatowa MO w Suchej przy współudziale oficerów Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie. Po jakimś czasie sprawcy napadu w Binkówce zostali ujęci. Byli nimi: Bolesław Proszka, ur. w 1933 r. zam. w Skawinkach (pow. Wadowice), górnik kopalni węgla „Ziemowit“, Franciszek Woźniak, ur. w 1937 r., zam. w Jaworznie, ul. Matejki 1, górnik kopalni „Sobieski“, karany uprzednio za włamanie, oraz Stanisław Gwiżdż, ur. w



Powstańcy na punkcie obserwacyjnym. CAF — zdjęcie dokumentalne

Uroczysty wieczór z okazji 15 rocznicy Powstania Warszawskiego

Setki znanych uczestników Powstania Warszawskiego, byłych żołnierzy AK, AL i innych ugrupowań, przybyli 31 lipca, w przeddzień 15 rocznicy tragicznych, bohaterskich

zmagania, na uroczysty wieczór, w Filharmonii Narodowej w Warszawie.

W uroczystości wzięli także udział sekretarz ZG ZBoWiD — K. Rusinek, zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW — Z. Wróblewski, wiceprzewodniczący CK SD — W. Lechowicz, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz liczni mieszkańcy Warszawy.

Uroczystość zagrał wiceprzewodniczący Prez. St. RN — W. Mańdurowicz.

O walkach zbrojnych ludności stolicy z okupantem mówili w referacie wiceprezes ZO warszawskiego ZBoWiD — płk. T. Kędziński.

Następnie, odbył się koncert z udziałem wybitnych artystów scen stołecznych.

Bójka trzech braci Ohydny mord w Częstochowie

Częstochowianie wstrząśnięci zostali krwawą zbrodnią, która miała miejsce w rodzinie Michalaków przy ul. Rocha.

Trzej bracia, Stefan, Waclaw i Henryk Michalakowie, po spożyciu alkoholu, rozpoczęli sprzeczkę, która przerodziła się w bójkę; Waclaw i Stefan rzucili się na swego brata Henryka zadając mu szereg ciosów w głowę, a gdy ten upadł zaczęli go kopać.

Henryk Michalak wkrótce zmarł. Zabójstwo dokonane zostało na oczach matki.

Sprawców morderstwa osadzono w więzieniu.

Fala upałów na Tajwanie

Fala olbrzymich upałów nawiedziła Tajwan.

Od kilku dni, temperatura w dzień przekracza 40 stopni, dając się dotkliwie we znaki mieszkańcom wyspy.

Banda terrorystyczna - pod kluczem

1939 r. zam. w Skawinkach, również górnik kopalni „Ziemowit“. Zatrzymani posiadali broń krótką i 92 sztuki amunicji.

W trakcie dalszych czynności dochodzeniowych okazało się, że wymienieni dokonali szeregu innych napadów rabunkowych z bronią w rękę. Współpracowali z nimi: Stefan Gancarczyk, ur. w 1937 r. zam. w Zawoi, pow. Sucha, pracownik kopalni „Ziemowit“, karany uprzednio za napady oraz Tadeusz Bywalec, ur. w 1934 r. zam. w Zawoi który był wykorzystywany przez „kolegów po fachu“ do obserwacji terenu. Oczywiście, występował

oni przy dokonywaniu napadów nie zawsze w jednakowym składzie.

Bandytom udowodniono, że w biały dzień, 2 września ub. roku dokonali oni przy użyciu broni „okoku“ na dwa sklepy GS w Spytkowicach (pow. Sucha), skąd zabrali pieniądze. 16 grudnia ub. roku, wieczorem, po sterroryzowaniu sprzedawców zrabowali z kasy sklepu w Zawoi ok. 3 tys. zł, nie wiedząc o tym, że w drugiej szufladzie znajduje się znacznie więcej pieniędzy.

Po podziale łupu dochody poszczególnych członków szajki były niewielkie, ze względu na dość

Proklamacja prezydenta Indii

Rozwiązanie rządu stanowego w Kerali

DELHI.

Prezydent Indii, Prasad proklamował 31 ub. m. rozwiązanie komunistycznego rządu w Kerali i czasowe wprowadzenie w tym stanie władzy prezydenckiej.

Zgodnie z konstytucją indyjską, w Kerali powinny odbyć się w ciągu 6 miesięcy nowe wybory powszechne.

Rząd Nambudiripada, składający się z komunistów i niezależnych, znajdował się u władzy od 1957 r., tj. od chwili odwołania zwycięstwa w drugich indyjskich wyborach powszechnych.

Decyzja władz centralnych Indii o rozwiązaniu rządu keralskiego poprzedzona była kilkutygodniową gwałtowną kampanią opozycji przeciwko gabinetowi Nambudiripada.

»France Observateur«

o sztuce abstrakcyjnej w Polsce

FRANCE OBSERVATEUR zamieszcza obszerny raport o sztuce abstrakcyjnej w Polsce. Autor reportażu, Jean-Jacques Lebel, omawia pokrótce sylwetki polskich malarzy i zwraca uwagę, że osiągnęli oni już poziom „szkoły paryskiej“.

Lebel wyraża przekonanie, że sztuka zachodnia może być wyprzedzona przez artystów polskich, bowiem w Polsce „sztuka nie jest w rękach kupców i spekulantów... Prostytucja artystyczna jest tak źle widziana, jak i dążenie do sukcesu za wszelką cenę, czy awangardyzm handlowy — poszanowanie mody. Ale potencjał pasji artystów i zainteresowanie wielkiej publiczności są dużo większe w Polsce niż we Włoszech czy we Francji... Można powiedzieć, że działalność artystyczna w Krakowie jest tak ożywiona jak w Paryżu, a Kraków jest tylko miastem prowincjonalnym. W istocie mit Paryża „pępka świata“ nie ostoi się przed podróżą szczególnie do Polski“.

Wyspa zakolysała się jak statek na morzu!...

LONDYN.

Wyspę brytyjską, Jersey, nawiedziło trzęsienie ziemi, trwające około 10 sekund. Jest to niezmiernie rzadkie zjawisko na tym obszarze.

Mieszkańcy opowiadają, że w tragicznych chwilach odnosiło się wrażenie, że wyspa kołysze się na morzu jak statek. Największą grozę przeżyli strażnicy latarni morskiej w Corbiere. Podczas podziemnych wstrząsów czuli oni jak latarnia podnosi się i opada wraz ze swoimi fundamentami.

drobne sumy zrabowanych pieniędzy. Toteż Gancarczyk postanowił działać sam. 5 stycznia br. napadł on na sklep PSS w Skawinie (pow. Kraków), zabierając 4 tys. zł, gotówki. 27 stycznia br. obrabował sklep GS w Wielkich Drogach (pow. Kraków) a 17 lutego br. sklep w Niepolonicach pow. Bochnia.

26 marca br. w Holdunowie pow. Tychy dokonano napadu na kasjerkę OZR w Łędzinach, która niosła pieniądze do banku. W momencie, gdy kasjerka zaczęła krzyczeć, spłoszeni sprawcy zbiegli. Również nie powiódł się, wskutek alarmu przygodnych obserwatorów, napad na sklep spożywczy w Holdunowie 23 lutego br.

Prowadzone przez milicję pod nadzorem Prokuratury Powiatowej w Suchej dochodzenia są na ukończeniu. Akt oskarżenia zostanie skierowany w najbliższym czasie do Sadu Wojewódzkiego w Krakowie.

Czy na tego rodzaju „zabytki” warto wyrzucać pieniądze? Takie rudery trzeba jak najszybciej usunąć.

Fot. W. Pawłowski



Maria Kwiatkowska

Plan ratowania Starego Miasta ustali specjalnie powołana komisja

Komisja ekspertów, powołana do zbadania katastrofalnej sytuacji w dzielnicy Krakowa Stare Miasto, przebadaniu — na razie — 45 budynków stwierdziła, że 45 proc. z nich wymaga remontu kapitalnego, a 30 budynków należy natychmiast zabezpieczyć lub rozebrać, jeśli nie chcemy doczekać katastrofy budowlanej, która wstrząśnie całym krajem. Sytuację pogarsza fakt, że są to budynki stanowiące niejako kompleksy, a więc zapadnięcie się jednego może pociągnąć za sobą awa-

rię sąsiednich. Biorąc pod uwagę niespotykany w całym kraju procent zagęszczenia tych domów (5,2 na izbę) — w pierwszym tylko etapie — dla osób, które muszą opuścić mury, grożące ich życiu, trzeba 728 izb mieszkalnych. A ponieważ trudno liczyć na jakiegokolwiek rezerwy w starym budownictwie — cała ta pula obciąży nowe budynki. W dodatku — ponieważ w starych zabytkowych i niezabytkowych domach dzielnicy Stare Miasto — znajdują się 103 lokale handlowe i usługowe — poważna ich część musi również partycypować w nowej puli.

niejednokrotnie warunki mieszkaniowe urągają wszelkim pojęciom o kulturze życia i mieszkania, choć w innych dzielnicach też jest wiele potrzeb, choć w Krakowie czeka na załatwienie ok. 19.000 wniosków, co stanowi minimum 28.000 brakujących izb — Stare Miasto musi mieć pierwszeństwo.

Drugą bardzo ważną sprawą, która zadecyduje o przyszłości całego Kazimierza i Stradomia, jest określenie, które obiekty jako prawdziwe zabytki warto ocalić od zniszczenia, a które należy po prostu zburzyć. Planuje się powołanie specjalnej komisji złożonej z ekspertów oraz czynnika społecznego, która pod tym kątem przebadania domy Starego Miasta. W wielu bowiem wypadkach po bliższym przyjrzeniu się niektórym szacownym zabytkom wychodzi na jaw, że ich zabytkowy charakter płynie jedynie ze stopnia zniszczenia, jaki osiągnęły, natomiast prawdziwym okresem ich powstania jest raptem wiek XIX. Jeśli te rudery walą się, jeśli są to często bezwartościowe przybudówki — nie ma najmniejszego sensułożenie ogromnych pieniędzy oraz marnotrawienie czasu na konserwację czy rekonstrukcję. Trzeba się zdecydować na zasadnicze cięcie i rudery zburzyć. Domy i obiekty o prawdziwej wartości zabytkowej odnowi się a cały Kazimierz — łącząc harmonijnie piękno starych budowli z nowoczesnymi — otrzyma trochę powietrza i światła, stając się w powiązaniu z Wisłą jedyną w swym rodzaju w Krakowie (bowiem we Włoszech, Jugosławii i wielu innych krajach ten sposób jest dawno stosowany) dzielnicą.

Oczywiście wszystko to wymaga gruntownych badań i (Dokończenie na str. 4)

Z notatnika atomowego

200 KG RADU

W Związku Radzieckim organizuje się obecnie specjalną bazę doświadczalną, zaopatrzoną m. in. w bardzo silne źródło kobaltowe. Jego aktywność promieniotwórcza ma stanowić odpowiednik około 200 kg radu.

NA TROPACH POGODY

Meteorolodzy myślą dziś o „znakowaniu” mas powietrza niewielkimi ilościami atomów promieniotwórczych. Pozwoliłoby to lepiej prześledzić i poznać prądy atmosferyczne, które mają duży wpływ na kształtowanie się pogody.

PROMIENIE JADROWE A BAKTERIE

W Londyńskim Instytucie Badawczym Chester Beatty rozpoczęto ciekawą serię badań nad wpływem promieniowania jądrowego na bakterie. Badania ten mogą mieć duże znaczenie dla praktyki „atomowej” sterylizacji leków i konserwacji środków żywności.

Lina o średnicy 30 cm

W Szkocji wyprodukowano najgrubszą z istniejących nylonową linę o średnicy 30 cm, długości 216 m i ciężarze 1.400 kg. Lina ta wytrzymałoby obciążenie 126 ton i została wyprodukowana dla prac na podwodnych polach naftowych jeziora Maracaibo w Wenezueli.

Na wstępie odrabiania korespondencyjnych zaległości chciałbym przekazać wiadomość, która kolegów z konkurencyjnych rubryk powinna przyprawić o zawrót głowy, atak febrę, lub padaczkę, a może nawet chęć popełnienia samobójstwa. Nie zachęcając do tak krańcowych decyzji nie dziwiłbym się jednak, gdyby ten i ów podał się do dymisji na wiadomość, że dla osoby, o której opowiadałem swojego czasu w tej rubryce wpłynęła na adres redakcji oferta matrymonialna! Oczywiście nie będziemy gorsi od „Liliany” czy jakiejś innej „Czterolistnej koniczyny” i nie zdradzimy co i jak, obliczając jednak osobom zainteresowanym, że gdyby sprawa postąpiła dalej, służymy prawie nową „Warszawą” do przejazdu na trasie mieszkanie — Urząd Stanu Cywilnego, a nawet i z powrotem.

A teraz inne listy. Z urzędu pierwszeństwo należy się pismu, jakie otrzymałem z Wydz. Zatrudnienia i Spraw Socjalnych RN m. Krakowa. Z przypomnieniem ten list kwituję, ponieważ ostatnio instytucje raczej stosują metodę znaną ze szkoty: „Kowalski!” — „Ja? Ja panie profesorze?”. Wprawdzie nie jestem profesorem, ale drżycie wszyscy, którzy dotychczas nie odpowiedzieliście na krytykę prasową, gdyż zbliża się dzień remanentu w niniejszej rubryce, a wtedy będzie jak mówi Pismo Święte, wielkie — zarzucanie — zębów.

Człowiek wskrzeszony!

Młody lekarz amerykański, John Fisket, obchodząc tego ranka swój oddział w Szpitalu Henry Forda w Detroit, kiedy nagle na korytarzu dobiegł go podniecony głos „prędzej doktora prędej...”

Kiedy dr Fisket wpadł do sali chorych, jeden z pacjentów już nie żył. Twarz jego była sina, serce nie biło, oddech ustał. Był to pacjent, którego przyjęto do szpitala poprzedniego dnia, a który skarżył się na dotkliwie bóle w okolicy serca, promieniujące na całe ramię. Wyniki badania tętna i ciśnienia nie odbiegały od normalnych; elektrokardiogram wykazywał tylko nieznaczne zmiany. Lekarze jednak, podejrzewając niebezpieczeństwo zawału serca, zatrzymali chorego w szpitalu do dalszych badań i opieki.

O tym wszystkim wiedział dr Fisket. Zrozumiał, że pacjent zmarł na zawał serca. Wiedział też, że jeśli w ciągu 4 minut nie przeprowadzi się radykalnego zabiegu, wtedy już nic nie pomoże.

Skończył do telefonu. Na szczęście jeden z chirurgów, dr M. Block był u siebie w pokoju. W chwilę po telefonie pędził po korytarzu, naciągając po drodze gumowe rękawiczki.

Kiedy wpadł do sali, w której leżał zmarły — chwycił podany mu lancet i pochylił się nad zwłokami. — Proszę stosować sztuczne oddychanie systemem usta — do ust — rzucił pospiesznie.

Czas nagli; od chwili zatrzymania akcji serca minęły już ponad dwie minuty. O przewiezieniu pacjenta do sali operacyjnej nie było co myśleć. Zabieg trzeba było wykonać od razu na miejscu, nie oglądając się na trudności i niebezpieczeństwo. O możliwości uratowania człowieka decydowały tu już nie minuty, a sekundy. Z upływem każdej sekundy szanse gwałtownie malały.

Dr Block przewrócił zwłoki na prawy bok i szerokim cięciem otworzył klatkę piersiową, po czym — odsuwając na bok żebra wcisnął dłoń między płaty płuc i namacał worek sercowy.

Serce było martwe już od trzech minut. Chirurg, trzymając je teraz w ręku, rozpoczął masaż. W tym czasie jeden z lekarzy wstrzyknął do serca pół centymetra roztworu epinefryny.

Po kilku minutach masowania chirurg poczuł lekki ruch serca. Było to wprawdzie tylko migotanie komory, ale już oznaka życia. Nie przerywając ami na chwilę masowania, zażądał przyniesienia defibrylatora. Tymczasem dr Fisket wdmuchiwał rytmicznie powietrze do płuc pacjenta.

W 45 minut, licząc od chwili zatrzymania się serca, włączono defibrylator. Uderzenie prądu wstrząsnęło sercem i spowodowało przywrócenie jego akcji. Serce zaczęło bić. Chirurg wyciągnął rękę z wnętrza klatki piersiowej.

— Teraz szybko wózek i do sali operacyjnej — rzucił asystentem.

W międzyczasie szeroka rana otwartej klatki piersiowej zaczęła krwawić, ale już lekarze zaciskali peanami większe naczynia krwionośne, tamowali krew tamponami.

W parę minut później chory był już na stole w sali operacyjnej, gdzie przystąpiono do zamykania klatki piersiowej — już według wszelkich przepisów chirurgicznych. Następnie choremu przetoczono krew, zastrzyknięto lewarterenol do podtrzymania ciśnienia krwi i odwieziono z powrotem do jego sali.

W osiem godzin później chory odzyskał przytomność i rozmawiał z lekarzami.

Ten niezwykle przypadek nie jest jedyny w Szpitalu im. Forda w Detroit. Oprócz niego zdarzyły się jeszcze 4 inne, niestety jednak nie wszystkie zakończone pomyślnie. Został wskrzeszony jeszcze tylko jeden chory.

W każdym jednak razie śmiała i natychmiastowa interwencja lekarzy przywróciła życie dwóm ludziom w sile wieku i pokazała drogę w wielu innych przypadkach zawału serca. Udowodniła, że nawet zatrzymanie akcji serca nie jest dziś równoznaczne ze śmiercią.

M. KOREYWO

@kiem, i Głos mają listy

choć obawiam się, że i tak nikt nie będzie płakał.

Wracając jednak do listu — jest on symptomatyczny: krytykownicy nie odpowiadają, a Wydział Spraw Socjalnych odpowiada, choć nie chodziło nam o wysuwanie zastrzeżeń pod adresem jego działalności. Wierzmy chętnie, że robi wszystko, na co pozwalają kredyty, że dziś robi znacznie więcej niż przed paru laty. Niewątpliwie opinia publiczna powinna być poinformowana jaka jest aktualnie sytuacja w zakresie pomocy dla starców, nieuleczalnie chorych i pozabawionych opieki. Zrobimy to na innym miejscu, wykorzystując otrzymane informacje. Nie zgadzamy się jednak co do jednego: że zasięg opieki społecznej jest wystarczający, że są nią objęci wszyscy, którzy jej potrzebują, że wreszcie stworzono wszystkie potrzebne formy opieki społecznej — i to nie specjalnie w Krakowie, ale w skali krajowej. Dowodzą tego liczne fakty wzięte z życia, dowodzą także listy Czytelników.

Oto pisze 75-letni starzec: „Przed wojną byłem oszczędny i jako pracownik wolnego zawodu musiałem myśleć o utrzymaniu na stare lata, więc postawiłem sobie kamień — Dziś jestem — zniszczony

bardzo ciężką pracą, bez żadnych dochodów i środków do życia, bez renty na starość, choć z mojej pracy korzysta społeczeństwo, a ja mam tylko kłopoty z lokatorami, którzy odnoszą się do mnie jak do kamienicznika. Proszę jasno napisać o nas, by społeczeństwo dowiedziało się o naszym położeniu, by dla nas zbudowano dom, byśmy w nim spokojnie dokończyli nasze nędzne życie, a ja z ochotą opuszczę swój kąt w „moim” domu, chcę zapomnieć, że jestem „kamienicznikiem...”

Oto co pisze inny czytelnik, tym razem z Nowej Huty, o „drugiej stronie medalu”, o pomocy społecznej stosowanej tam, gdzie nie jest ona niezbędna w takiej formie: „Sprawy są słuszne i palące. Niechże przestanie ulica wychowywać dzieci, niech starzy znajdą kąt, skoro wyrodne dzieci nie mogą im dać takiego i niech wreszcie państwo nie ponosi ciężaru wychowania potomstwa rodziców, którzy mają na to środki materialne. Oto przykład z mojej własnej obserwacji. Pan na mająca jedno dziecko w domu dziecka, drugie w żobku tygodniowym nie ponosi prawie żadnego kosztu ich utrzymania, ponosi go państwo. A co dalej robi ta X „pan-

inż. Z. Lenduszek. Pisze on o planie nieterminowości: „Jako stary inżynier, który kiedyś prowadził setki największych budowli w Polsce i za granicą z naboğu chodzę po Krakowie i przyglądam się. Bardzo smutny i zmartwiony wracam do domu z tych inspekcji. Montaż nowej Biblioteki Jagiellońskiej trwa 2 miesiące (40 km spawu elektrycznego), drzewa zaś na rusztowania nie wyszło nawet 1/10 część tego co na rusztowania w Sukiennicach. Dworzec Główny Warszawski, konstrukcję stalową zmontowano w 6 miesięcy, a 70-metrowy most na Dniestrze zmontowano przy trwającej 3 i pół godziny przerwie w komunikacji. To nie są żadne cuda! Na całym świecie jest ktoś kto płaci i kto wykonuje. Inwestor wybiera najdogodniejszą ofertę i wyznacza kary konwencjonalne za każdy dzień opóźnienia, nieraz więcej niż cała robota warta. Inwestor posiada swego inspektora, który dozoruje stale, gdyż przy ostatecznym odbiorze nie da się niektórych rzeczy skontrolować (Sukiennice, dachy). Wimny zawsze się znajdzie i powinien być ukarany pieniądze albo więzieniem. Gdyby tak postępowano, wszelkie roboty byłyby skrupulatnie i nawet przed terminem wykonane.”

Jak to przyjemnie, kiedy nie trzeba listów komentować... Wystarczy się tylko podpisać: TADEUSZ ROBAK

Na ostatnim pokazie fryzur damskich w Londynie nie brakło takich ekscentrycznych modeli. Twórcą tego dzieła nazwał je krótko i nieoczekiwanie „tropikalnym uczesaniem”



Na ostatnim pokazie fryzur damskich w Londynie nie brakło takich ekscentrycznych modeli. Twórcą tego dzieła nazwał je krótko i nieoczekiwanie „tropikalnym uczesaniem”

Nie siedź w domu, jedź na wycieczkę!

Strumień wrzącej lawy

zlat okolice dzisiejszej Miętkini — jakieś 250 milionów lat temu. Gorące popioły wulkaniczne zmieszane z wodą osadziły się w rejonie wsi Filipowice. W rezultacie tych zjawisk wydobywa się pod Filipowicami tufy, kamienie, z których między innymi wykonywano okładziny „Feniksu” na rogu Rynku i ul. Jana w Krakowie. Kamieniom zaś w Miętkini dostarcza od wielu lat czerwonych porfirów, doskonałego kruszywa, z którego wykonuje się nawierzchnie większości szos tłuczniowych w naszym województwie.

Oto niedzielną wycieczka „szlakiem kamieniolomów”: jedziemy koleją do stacji Krzeszowice (pamiętajcie o biletach powrotnych „wycieczkowych” ze zniżką) — ze stacji pieszo na północ, najpierw ul. Grunwaldzką, potem drogą do wsi Czarkowice. Po lewej stronie nad zabudowaniami wsi, w lesie, warto na płaskim wzgórzu obejrzeć tak zwane „okopy szwedzkie”, koliste fortyfikacje ziemne o średnicy 200 metrów, dobrze zachowane. Prawdopodobnie jest to zabytek znacznie starszy — wczesnośredniowieczne grodzisko słowiańskie.

Po prawej stronie drogi Krzeszowice—Czarna, za wsią widać gigantyczny kamieniolom. Dobywa się tutaj najczystszy wapien w Polsce. Dostarczany do Nowej Huty, służy jako topnik do wytopu żelaza w wielkich piecach. Dochodziemy następnie do rozwidlenia dróg. Skracamy skośnie w prawo, w zalesioną dolinę Eljaszówki. Znajdują się tutaj dwa źródła doskonałej wody, warto więc zrobić dłuższy popas.

Po lewej stronie doliny wznoszą się mury klasztoru w Czarniej, założonego przez Karmelitów Bosych, mniichów o niezwykłej surowej regule. Interującym zabytkiem jest tu pomnik generała Aleksandra Biedowskiego, który podczas pow-

stania 1831 roku stracił nogę i zmarł na cholerę w Krzeszowicach.

Po obejrzeniu klasztoru wracamy w dolinę i następnie cofamy się do rozwidlenia dróg. Skracamy w ulicę wsi Czarna idąc nią około kilometra. Potem ścieżkami przekraczamy grzbiet wzgórz i zbliżamy się do Miętkini. Widok tutaj rozległy. Przed nami dolina, przecięta korytem rzeczki Miętkini. Z naszej strony znajdują się stare kamieniolomy porfiru, już nieczynne — po przeciwnej stronie, wielki aktualny kamieniolom. Znajdujemy się na wielkiej płycie zastygłej niegdyś lawy, to właśnie ona zamienia się w dzisiejszy czerwony porfir. Kamieniolomy zostały założone w dziewiętnastym wieku przez ciekawą instytucję komunalną — „Spółkę Młost Małopolskich”. Osobliwością jest tutaj droga na 3.800 metrów kolejka linowa do transportu tłuczni na stację kolejową w Krzeszowicach. Widać tę kolejkę zarówno z szosy, jak i z okien pociągu zbliżającego się do Krzeszowic od strony Trzebini. Wagoniki z ładunkiem docierają do drewnianej załadowni, intrygującej zawsze pod różnym swym dziwnym wyglądem.

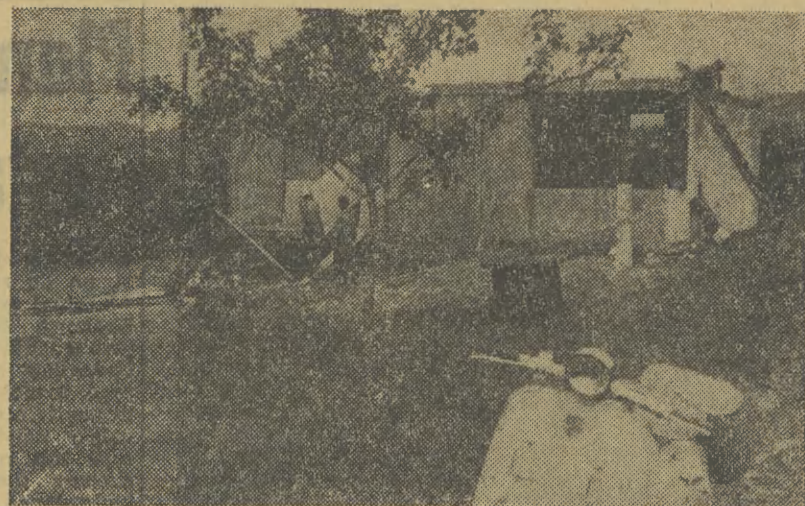
Od kamieniolomów w Miętkini mamy jeszcze do Krzeszowic około 4,5 km marszu. Łączna trasa przebyta tego dnia nie przekracza 14 kilometrów. Można ją nieco skrócić, nie wracając z klasztoru w Czarniej w dolinę, lecz idąc ścieżką przez las wprost do wsi. (Ag)

Odpowiedzi redakcji

Maria Nowakowska, Kraków (1137/1). W interesującej Panią sprawie posiadamy obszerny wyjaśnienie, z którym zapoznać się Pani może w Redakcji, ul. Włósyńska 2, pok. 23. (AM)

Mgr Adam M., Rabka Stone (1311). Uwagi zawarte w liście Pana należy wpisać do książki załatwień sklepu lub kawiarni.

Rabezański domek w budowie



Dom — sensacja w Rabce

Niebywałą sensacją jest dla mieszkańców Rabki i przybyłych ze wszystkich stron wczasowiczów budowa domku jednorodzinnego, projektu młodego, kończącego studia architekta Tadeusza Kręciocha. Budowę kończącego się już obiektu przychodzą oglądać dosłownie wszyscy. Domek ma trzy pokoje z kuchnią, łazienką, instalacją. Kosztuje za ledwie około 55 tys. zł. Buduje się go kilka tygodni.

Młody architekt twierdzi, że wszystkie elementy tego domku można wykonać systemem gospodarczym, za pomocą najprostszymi narzędziami. Materiał do budowy domku to cement, żelazo, drewno, suchy tynk, papa, lepiłki, wapienie, trociny. Ogólny koszt domku w stanie surowym wynosi około 12 tys. Reszta kosztów to roboty wykończeniowe i instalacyjne.

Ów sensacyjny domek wymyślony przez młodego architekta i który może każdy posiadać, składa się z elementów o wymiarach 1 x 2,70. Od zewnętrznej 4,5 cm płytka żelbetowa, która jednocześnie pełni funkcję tynku zewnętrznego. Następnie 18 cm z piaskiem wapiennym i od strony mieszkanca podwójna płyta suchego tynku, na wewnętrznej stronie pokryta lepiłkami celem zapobieżenia przenikania pary wodnej i pocenia się ścian. Trociny kiedy się ubijają, można dosypywać odkrywając deskę czołową z eternitu falistego. Ta zewnętrzna ściana

kurtynowa kosztuje sześciokrotnie taniej niż z cegły. Cała konstrukcja osadzona jest na 10 cm płycie betonowej, zabezpieczonej przed przemarzaniem kolnierzem żużlowym wokół budynku. Elementy ścian kurtynowych wykonywano w ciągu dwu dni. Wykonywało ją trzech robotników. Budowa całego domku trwa maksimum do miesiąca.

Jest on kilkakrotnie cieplejszy od tradycyjnego i o takiej samej trwałości.

Jeżeli nie wierzycie, przyjedźcie za kilkanaście dni do Rabki i zobaczycie jak mieszkanca Rabki p. Smoluchowska wprowadzi się do swojego nowego domu, z którego rozciąga się piękny widok na okoliczne góry przez wielkie oszlone okna. (ps)



Z takich płyt powstaje domek w Rabce. Obok płyty stoi projektant domku — Tadeusz Kręcioch

Plan ratowania Starego Miasta

(Dokończenie ze str. 3)

przygotowań. Stworzenie odpowiedniego planu wyburzeń plus plan ratowania cennych obiektów, plus plan przygotowania terenów pod nowe budownictwo i założenie terenów zielonych będzie sprawą w naszym mieście bez precedensu. Napotka on też na pewno na opory ludzi, którzy nie zechcą zrozumieć tragicznej sytuacji, którzy szafować będą określeniami „burzymurków” i nie widząc społecznego aspektu sprawy zechcą bez ograniczeń szastać państwowymi pieniędzmi. Trzeba od razu powiedzieć, że jeśli siuszne spostrzeżenia na pewno znajdują posłuch czynników odpowiedzialnych, to uwagi nie podbudowane znajomością rzeczy, a bazujące nieraz na interesie osobistym lub na osobistych ambicjach — posłuchu znaleźć nie powinny. Trudno bowiem mówić o rzeczowej dyskusji, jeśli w ciągu kilku godzin rzekomo wytrawni znawcy historii sztuki, konserwacji zabytków i architektury krajowo zmieniają swe zdanie na temat wartości zabytkowej niektórych obiektów.

Tak więc skład komisji powołanej do oceny wartości zabytków w różnych rejonach Krakowa musi być najdokładniej rozważony, aby jej zdanie było opinią znawców z równocześnie ludzi społecznie dojrzałych, a nie tylko „zakochanych w Krakowie”. Lepiej mieć mniej zabytków, ale za to prawdziwie wartościowych i należycie zakonserwowanych, aniżeli czekać aż w niektórych pseudozabytkach lub też nawet zabytkowych ruinach ludzium strop zawałi się na głowy.

Nie bez znaczenia będzie także sam system odnawiania tych obiektów, które zechcemy zachować. Nonsensem jest rezygnowanie z równoczesnego wyposażenia wnętrza w urządzenia sanitarne i higieniczne w schody pozwalające się po nich swobodnie poruszać itp., itp. Niech ludzie, którzy tam zamieszkają w przyszłości mają warunki niezdane w XX wieku.

MARIA KWIATKOWSKA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNICE FIZYCZNE na kolonię na sierpień br. poszukuje Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Zgłoszenia osobiste: Kraków, ul. Włósyńska 2, III piętro, pokój 30.

KIEROWCĘ samochodowego z I lub II kat., oraz **SLUSARZA SAMOCHODOWEGO** lub **MASZYNISTĘ**, zatrudni natychmiast Spółdzielnia Pracy Wzrostów Chemicznych „Spółwa” w Krakowie, ul. Pułaskiego 14, Warszawa. Pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-6138

KIEROWCÓW z I kategorią prawa jazdy i długoletnią praktyką, **ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO**, **SPAWACZA**, oraz **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH** zatrudni natychmiast Ekspozytura Osobowa P.K.S. w Krakowie. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Planowania, Kraków, ul. Kamienna 19, pokój 17, w godz. od 7 do 14. K-6142

INŻYNIERA elektryka z praktyką w dziale produkcji na stanowisko kierownika produkcji, **KONTROLERA** technicznego branży metalowo-elektrotechnicznej (wymagana praktyka), oraz **kwalifikowanych DMUCHACZY SZKŁA** laboratoryjnego zatrudni zaraz spółdzielnia Pracy w Krakowie. Zgłoszenia kierować: „Prasa” Kraków, Rynek Gl. 46, dla nr K-5986.

30 PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 10 MURARZY oraz **10 CIEŚLI**, mężczyzn powyżej lat 18) zatrudni na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2, „Koksownia” Nowa Huta — Kombinat (dojazd z Ronda tramwajem nr 5, należy wysiadać na przedostatnim przystanku). K-6028

Kupno
KUPIE dachówkę, karpówkę. Zgłoszenia: Myślenice — tel. 118. 20572-g

„JAWĘ” 175 cm. — lub 250 cm, mało używana, w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia: Kraków, tel. 230-94, od godz. 6-13. 20666-g

OKAZJA! Samochód osobowy „Tatra”, stan idealny, pilnie sprzedam. — Bielsko — Biala, Barlickiego 2 m. 4, tel. 43-39. K-6126

WARSZTAT stolarski — narzędzia, pasy do masyżny, — sprzedam. Kraków, Mogińska 41. 20546-g

PIANINO pancernie sprzedam. Kraków, Szewska 25 m. 2.

„JAWĘ” 250 na dziewiętnastkach — sprzedam. Nowa Huta A-0, kol. 11, blok 3 m. 7. 20569-g

SAMOCHÓD malolitrażowy „Ford” „Taurus” — tanio sprzedam. Kraków, Bonarka 10 m. 4 od godz. 16. 20577-g

WOZEK sportowy — stan dobry, sprzedam. — Kraków, Czarnowiejska 30 m. 7, od godz. 19-21.

ZEGAR trójfazowy prądu zmiennego z tablicą rozdzielczą, sprzedam. Oferty 29578 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

„JAWĘ” 175 po 2.500 km. sprzedam. Kraków, ul. Limanowskiego 25 m. 21 w godz. 9-11. 20580-g

Nauka
LEKCJE pisania na maszynie. Kraków, Mikołajska 24. 20257-g

ABSOLWENTÓW Liceum Ogólnokształcącego do 2-letniego Technikum Ekonomicznego, bez egzaminu wstępnego, przyjmują Dyrekcja Technikum Ekonomicznego Nr 1 w Krakowie, ul. Kapucyńska 2. Zgłoszenia przyjmują się codziennie. Ilość miejsc ograniczona. K-6087

Lokale
POKOJ z kuchnią zamienię na równorzędne lub dwa pokoje z kuchnią. — Warunki do omówienia. Kraków, Soltyska 11 m. 8 (Grzegorzki).

DWA pokoje, kuchnia, balkon, przedpokój, półkomfortowe, I piętro, w Tarnowie zamienię na równorzędne w Krakowie, Liska Roman — Tarnów, ul. Wałowa 2 m. 3.

KULTURALNA, samotna, pracująca, poszukuje pokoju przy rodzinie. Warunki do omówienia. — Oferty 20609 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

2 POKOJE z kuchnią w oficynie, parter, zamienię na pokój z kuchnią, ładnie. Kraków, ul. Kurkiki 6 m. 11. 20614-g

BARDOZO ładny pokój 36 m² z kuchnią, parter, — półkomfort, gaz, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, dzielnica obojętna. Oferty 30584 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

LOKAL sklepowy, dwie piwnice przy ul. Krowoderskiej — zamienię na pokój z kuchnią lub pokój większy, z piecem kuchennym. Oferty 29551 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ jasnej suterenu lub pomieszczenia w oficynie na cichą pracownię. Oferty 20576 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MŁODY inż.-arch. (kawaler), pracujący poszukuje pilnie pokoju sublokatorskiego w Krakowie przy rodzinie, może przygotować adepta do egzaminu wstępnego na Wydz. Architektury. Oferty 20579 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ODSTĄPIE — mieszkanie spółdzielcze w Dębniakach (w budowie). Wiadomość: Katowice, tel. 317-13. 20586-g

MŁODY samotny poszukuje pokoju wolnego od kwaterunku, ewentualnie odnajmie pokój przy rodzinie. Oferty 20587 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

KOMFORTOWA 6-osobowa, c.o., gaz, III piętro, winda, w okolicy Parku Krakowskiego, zamienię na pokój z kuchnią, lub na większe mieszkanie. Warunki do omówienia. Oferty 20616 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie. Piace solidnie. Solotta Joanna — Kraków, ul. Pawlikowskiego 12 — m. 7. 20658-g

KOMFORTOWE 3 pokoje, kuchnia, III piętro, z dwoma balkonami koło Parku Krakowskiego, zamienię na dwa mieszkania komfortowe po pokoju z kuchnią (warunek suche). Oferty 20605 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MŁODE małżeństwo bezdzietne, pracujące, udzieli wysokiej pożyczki za odstąpienie jednego, jaśniejszego mieszkania w domu wolnym od kwaterunku. Oferty 20573 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

MIESZKANIE 2 pokojowe — samodzielne, mały metraż, superkomfortowe w nowym budownictwie — zamienię na równorzędne 3 pokojowe. Warunki do omówienia. Oferty 20661 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią, względnie pokój z kuchnią. Warunki do omówienia. Oferty 20570 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

Letniska
DO wynajęcia pokój komfortowy na sierpień, wrzesień, dla 2 osób, bez dzieci. Myślenice, Zwirki 2a. 20616-g

Nieruchomości
DWUHEKTAROWY sad osiemnastoletni, — pięknie położony przy szosie, koło Wisły, 50 km od Krakowa. sprzedam. — Zgłoszenia telefonicznie 415-84. 20479-g

Zguby
WIECHEC Bolesław zam. w Bochni, zgubił legitymację szkolną i świadectwo ukończenia czwartej klasy, wydane przez Technikum Ekonomiczne w Bochni. 20445-g

CHMIELARZ Jan zam. Nowa Huta C-1, 13/38, — zgubił legitymację związku zawodowego, wydaną przez ZISIE Nowa Huta. 20498-g

WYZGA Tadeusz zam. w Krakowie, Wielicka 86/6, zgubił dowód osobisty, zezwolenie na handel jarmarczny i kartę rejestracyjną. 20732-g

PITALA Mieczysław zam. w Krakowie, Włósyńska 105, pow. Kraków, zgubił dowód osobisty. 20793-g

FRANKOWICZ Stefan zam. w Krakowie, zgubił prawo jazdy na motocykl z wkładką, wydane przez Prezydium MRN Wydział Komunikacji w Krakowie. 20475-g

BZYMEK Józef zam. w Krakowie, zgubił książkę ubezpieczeniową nr 321493, wydaną przez „WAT” „Horyzont”. 20492-g

MASLANKA Gizela zam. w Krakowie, zgubiła legitymację ulgową, wydaną przez MPK w Krakowie. 20528-g

LICKINDORF Helena — zam. w Krakowie, zgubiła legitymację służbową nr 3128, wydaną przez AGH Kraków. 20559-g

KORSÁK Aniela zam. w Gdyni, zgubiła legitymację nr 365, wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Gdańsku. 20623-g

BRAZYNA Zenonowi zamieszkałemu w Wałbrzychu, skradziono dowody osobiste wydane na nazwiska: Brażyna Zenon i Brażyna Danuta. A-255

ZMUDA Elżbieta zam. w Krakowie, zgubiła świadectwo dojrzałości, wystawione w 1958, — przez Dyrekcję VIII Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. 20584-g

GORKIEWICZ Maria zam. w Krakowie, zgubiła dowód osobisty, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego, oraz legitymację PTTK. 20560-g

Odpady gumowe sprzedadzą

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO w Krakowie, ul. Rzeźnicza 20. Wymienione odpady oglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w zakładzie przy ul. Rzeźniczej 20 — nr telefonu 222-28 — Dział Zaopatrzenia.

SIUDAK Stefan zam. Nowa Huta C-1, blok 13, zgubił dowód osobisty. 20699-g

HOMINSKI Ryszard zam. w Nowej Hucie, zgubił przepustkę tymczasową, wydaną przez Hutę im. Lenina. 20483-g

USOWICZ Maria, zam. Kraków, ul. Loretńska 6/6, zgubiła legitymację szkolną nr 50, — wydaną przez Liceum Kulturalno-Oświatowe w Krakowie. 20707-g

ZELEK Jan zam. w Krakowie, zgubił prawo jazdy kat. III nr 25555, wydane przez Wydział Komunikacji w Krakowie. 20725-g

PRZYBYSZEWSKI Andrzej zam. w Krakowie, zgubił legitymację wydaną przez Technikum Budowlane. 20695-g

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO SPEDYCYJNE BUDOWNICTWA KRAKÓW, ul. GŁOWACKIEGO 16, TEL. 359-45,

przyjmie kierowców na ciągniki „URSUS”

Praca na terenie Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza i Nowego Targu. Podania z życiorysem przyjmuje Dział Zatrudnienia w godzinach od 7 do 13.

Różne

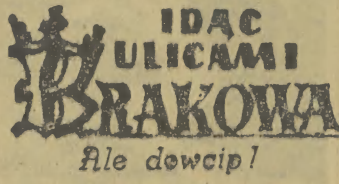
SOL „Lotos” dla Pań i Panów do osobistej higieny — orzeźwia, dezynfekuje — w kilku zapachach — sprzedają drogerie, perfumierie.

PODANIA, odwołania, — renty, przepisywanie na maszynie załatwia „Prawniki” Kraków, Zwierzyniecka 23. 20526-g

KOSZULE męskie, piękne kolory, najmodniejsze wzory, poleca nowoutwarowa pracownia. Kraków, Batorego 26.

Sobota	Niedziela
1	2
Sierpień	Maril
Piotra	Maril

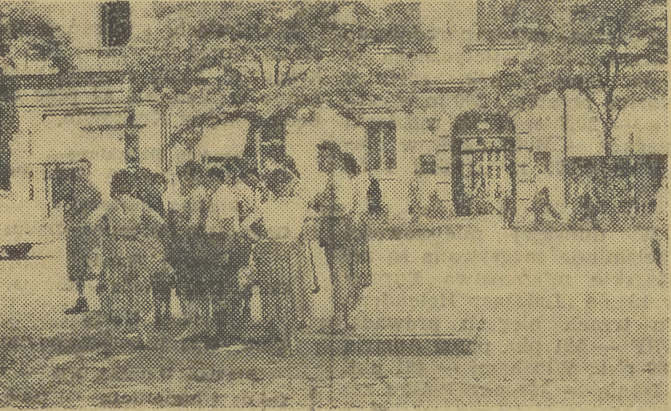
Jaroszom - wyrazy współczucia Mięsożernym - ubolewania Restauracjom - nagana



Idac ulicami Krakowa
Ale dowcip!

Pomysłowość ludzka nie zna granic — nawet kosze do śmieci wykorzystają aby bliźnim „uprzyjemnić” żywot! Oto na deptaku (aleja obok Błot) ktoś o potężnym poczuciu humoru powyciągał kosze na śmieci i ulokował je pośrodku chodnika, w miejscach zaciemnionych tak, aby bliźni, spieszący wieczorem do domu mogli w sposób łatwy i niezawodny wybić sobie zęby.

Oczywiście dowcipnisi, którzy to wymyślił nie schwytało, ponieważ jednak historia może się powtórzyć dobrze by było, aby patrol MO od czasu do czasu spacerował się Deptakiem i skłonili dowcipnisiów do postawiania ciężkich koszy z powrotem na miejsce! (mar)



Mówiło się już nieraz o ogrodzie bli balustradą płyty położonej w miejscu przysięgi Kościuszki na Rynku Głównym. Krakowianie i bez ogrodzenia nigdy nie stanęli by na pamiątkowej płycie. Obowiązek przewodnika jest zwrócić uwagę turystom, ale nie zawsze ma on na to ochotę. Stąd takie obrázky, jak na zdjęciu.
Fot. — W. Pawłowski

1:2

W takim stosunku wyraża się ilość pralek i lodówek do liczby pragnących je natychmiast nabyć

Gdybyśmy tak porównali lata ubiegłe z rokiem bieżącym — okazałoby się, iż niektóre urządzenia domowe, które nie tak dawno wydawały się niedoścignionym marzeniem — dziś stają się coraz bardziej powszechne. Mowa tu o lodówkach, pralkach, szybkowarach. Jeśli do niedawna najgorętsza wojna gorzała przy ladach, gdzie sprzedawano emaliowane garnki — obecnie — choć o garnki nadal toczy się boje — są one jednak o wiele mniej zażarte w porównaniu np. z bataliami, stacjami o pralki. Niewątpliwie ciągle postępuje poprawa w zapotrzebowaniu, ale nadal stosunek liczbowy chętnych do nabycia kształtuje się w zestawieniu z masą towarową jak 1:2. I — trudno liczyć na jego polepszenie.

Specjalnym zainteresowaniem cieszą się zarówno pralki jak i lodówki krajowe, SHL-ki, pralki, które zdobyły dobre imię i rynek, lodówki mieleckie. Wchodzi także do sprzedaży pralki, produkowa-

Wakacje... urlopy... wczasy... Wiele osób opuściło Kraków. Te które pozostały, a jest ich na pewno więcej „gimnastykują się” codziennie w poszukiwaniu kawałka mięsa na obiad. Ponieważ jak wiadomo z mięsem jest niedobrze, coraz więcej ludzi głównie słomianych wdowców rezygnuje z prowadzenia letniej kuchni w domu, przenosząc się do restauracji i barów. Ostatnie tygodnie upływają jednak także w restauracjach pod znakiem niedostatecznego zapotrzebowania na mięso. Nie byłoby to dotkliwym ciosem, bowiem w lipcu i sierpniu bardziej smakują potrawy jarskie — gdyby nie fakt, że w zasadzie restauracje najzupełniej po macoszemu traktują osobne dania beźmięsne. Z chwilą gdy skończą się wiekańskie sznycele i białosy można wbić zęby w ścianę, gdyż pierożki z jagodami, knedle z jabłkami albo czeskie pyzy z sosem grzybowym, makaron lub ryż z jabłkami itp. itp. nie należą do jadłospisów.

W dniu wczorajszym zadaliśmy szefom kuchni kilku krakowskich restauracji zenujące pytanie: jakie dania

jarskie podadzą gościom do stołu? A oto odpowiedzi: „Europa” Mogilska 58 — gołąbki i bigos. „Pod Złotą Kotwicą” Szpitalna 30 — pieczarki, kalafior, fasolka, omlety, jajka. „Pod Arkadami” Grodzka 41 — jajka, omlet, makaron, naleśniki, gołąbki. „Staromiejska” Mikołajska 2 — patrz wyżej, plus groszek. „Centralna” Rynek Gl. 19 (po dyskusji na temat tajemnicy służbowej dotyczącej jadłospisu) — gołąbki, grzyby z ziemniakami, omlet, makaron.

Ponieważ w rozmowach szefowie kuchni powoływali się na bary, które powinny ich wyręczać w sporządzaniu większej ilości dań jarskich, zainteresowaliśmy wobec tego Bar „Smakosz” przy ul. Szewskiej 14. Odpowiedź brzmiała: fasolka i flaki.

W ostatecznej rozpaczy zwróciliśmy się do barów mlecznych. Najnowocześniejszy — niedawno po remoncie bar „Pionier” przy ul. Siennej 1 legitymuje się dość sporym asortymentem: pierożki ruskie (bardzo idą), pierożki z jabłkami ryż, i makaron z jabłkami, gołąbki. Niestety pierożków z jagodami nie przewidują, gdyż jagody są w tym roku bardzo drogie, a ceny pierożków skalkulowano nisko. A szkoda bo ta potrawa — podobnie jak knedle ze śliwkami, na które jeszcze za wcześnie — jest bardzo poszukiwana. Niestety jednak nieduża i-

łość barów mlecznych (często w dodatku dysponujących bardzo szczupłą powierzchnią) nie może zapewnić wyżywienia tym wszystkim, którzy chętnie skorzystaliby z ich usług. W dodatku na bary mleczne spada niemal cały obowiązek wyżywienia wycieczek. W związku z tym przyjmują one „hurtowe” zamówienia od przyjeżdżających z innych miast do Krakowa. Potęguje to jeszcze ciasnotę.

Co jest przyczyną faktu, iż kilkadziesiąt restauracji w Krakowie nie prowadzi w ogóle lub tylko w bardzo szczupłym i nieskomplikowanym asortymencie dania jarskie. Na ogół są one pracochłonne, a przy tym ich ceny są niskie. Ponieważ w kuchniach personalnych jest niewielki (dwie, trzy, cztery osoby) trudno jest bez uszczerbku dla innych potraw przygotować pierożki, knedle, naleśniki.

Oczywiście jest z tej sytuacji wyjście. Po prostu w okresie letnim można angażować kilka nawet niewykwalifikowanych sił, które zajmą się tą pracą. Nie można natomiast pozwalać na to, aby po godzinie 15-tej ewentualny konsument opuszczał restaurację nie mogąc otrzymać nic do zjedzenia.

Z mięsem jest niedobrze, na poprawę tej sytuacji w najbliższym czasie liczyć nie można. A zresztą — jak twierdzą zgodnie lekarze — jemy i tak za dużo mięsa, a nasz sposób odżywiania należy chyba do najgorszych w Europie. (mk)

Wody z kwiatkiem morskie mydła olejki w poduszce

W ramach dbałości o nasz piękny i schludny wygląd wytwórnie kosmetyków wprowadzają na rynek nowe towary. I tak „Lechia” wyprodukowała nowe — podobno przyjemne w zapachu — wody „Ninon”, „Brokat”, „Coll-jazz”.

„Miraculum” — dla upamiętnienia swego 35-lecia — proponuje klientom nowe perfumy kwiatowe z — nowością wojenną — sztucznym kwiatem wewnątrz flaszeczki. Poza tym — na skutek pewnych kłopotów z buteleczkami, olejki do opalania pojawiają się w poduszczykach — takich jak szampon zagraniczny — ale obliczonych na jednorazowe użycie. Niedługo już będziemy mogli używać nowych wód z „Miraculum” pod nazwą „Baśń” i „Złota legenda”.

Wytwórnia „Ewa” w Łodzi, powszechnie szanowana za swój doskonały szampon w płynie — wypuszcza na rynek

mydła morskie, które będą się pieni w sionej wodzie. Ogólnie rzecz biorąc w zakresie zaopatrzenia w kosmetyki i pokrewne towary nie notuje się żadnych braków. Specjalnie dobrze zaopatrzone są miejscowości uzdrowiskowe jak Krynica i Zakopane (mk)

Sieć telekom. wytrzymała!

Na szczęście burza w nocy z czwartku na piątek nie spowodowała specjalnie dużych uszkodzeń w sieci telekomunikacyjnej. Uszkodzeniu uległy tylko linie napowietrzne na skutek spadających, połamanych drzew względnie gałęzi. Jedynie na odcinku Wielkie Drogi — Brzeźnica — Zator w pow. wadowickim złamane zostały dwa słupy telegraficzne.

Brigady służby awaryjnej niemal we wszystkich większych miejscowościach naszego województwa doprowadziły szybko do stanu używalności uszkodzone przewody. Normalna praca odbywała się wczoraj już od godziny 10.

Straty obliczane są na około 15 tys. zł. (mk)

Remanent długi jak... wieczność

Każdy z nas ma jakiś swój ulubiony sklep. Oczywiście musi on znajdować się blisko miejsca zamieszkania i być dobrze zaopatrzone. Od roku ulubionymi sklepami krakowian stały się SAM-y. A już mieszkańcy ul. Szpitalnej i sąsiednich najbliższych przywiązali się do swego nowego SAM-u, ładnie urządzonego i dobrze wyposażonego. Cóż jednak z tego kiedy już 10 dni trwa w SAM-ie remanent. Każda z gospodyń pojedynczo podejmuje się zliczyć znajdujące się tam towary w ciągu 1 dnia. Dłaczego więc muszą czekać tak długo?

Notataik krakowski

* W związku z kolejnym etapem prac remontowych w ulicy Straszewskiego — tramwaje nr 17 i 18 z Rakowic i Placu Wolności od dnia jutrzejszego tj. od 2 sierpnia — kursują jedynie do ul. Smoleńsk. Na trasie ul. Manifestu Lipowego — Mała Błonia kursować będą wozy oznaczone literą „D”. Bilety miesięczne wydane na linię nr 17 i 18 — są również ważne i na linię „D”.

* Przypomnamy! Dziś w sobotę w Pałacu Sztuki otwarta została wystawa prac Stanisława Walacha oraz wystawa grafiki rosyjskiej XVII w. Poza tym od dnia jutrzejszego w jednej z sal Pałacu czynna będzie wystawa dzieł Rafała Malczewskiego.

Go - Gdzie - Kiedy

Teatry
na sobotę:
SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Cyrulik sewilski”. KOLEJARZA: 19 „Papa się żeni”.
Pozostałe teatry — nieczynne.

na niedzielę:
SŁOWACKIEGO: godz. 19.15 „Cyrulik sewilski”. KOLEJARZA: 19 „Papa się żeni”.
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina
na sobotę:
UCIECHA: godz. 15.45, 18, 20.15 „Gospościa do wszystkiego” (USA). SZTUKA: 15.45, 18, 20.15 „Komisarz i róża” (fr.). — WANDA: 15.45, 18, 20.15 „Nocny nalot” (ang.). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Postrach kobiet” (fr. wł.). WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Traper z Kentucky” (USA). WRZOS (Zamojskiego 50): 15.30, 17.45, 19.45 „Biedni ale piękni” (wł.). — KRAKUS (Al. Kraszińskiego 18): 15.45, 18, 20.15 „Rzymskie wakacje” (USA). ISKIERKA (Żywiecka 44): 17.30, 19.45 „Natalia” (wł.-fr.). — ZUCH (Krowoderska 8): 16, 18 „Posądzenie” (ang.). — AMFITEATR (Szlak 71): około 21 „Wieżor kuglarzy” (szwedz.). — CASSINO (Bitwy pod Lenino): ok. 21 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF). CRACOVIA (Al. Puszkińska): ok. 21 „Letni sen” (szwedz.). MELODIA (Zwierzyńcka 1): 16, 18, 20 „Jutrzenka” (fr.-wł.). — KLEPARZ (Lubelska 27): 16, 18, 20 „Cadet Roussele” (fr.). — MINIATURKA (Franciszkańska 1): 15, 16 Program dla dzieci: 17, 18 „Sonata Brukselska”. „Brama portyjska”. „Ich dzień powszedni”. — 19 „Siedmiu złodziei” (wł.). — SYGNAŁ-LETNIE (Ogród Strzelecki): 20.45 „Piękna tancerka” (fr.). GAZOWNIK-LETNIE (Gazowa 21): 20.45 „Niedobre spotkanie” (fr.). — ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzowska 11): 17, 19 „Niemowlę na manewrach” (ang.). ROTUNDA (Al. 3-go Maja 9): 17, 19 „Człowiek w przestworzach” (ang.). DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 48): 17, 19.30 „Takich dwóch jak nas trzech” (fr.). — TĘCZA (Dębni, Praska 52): 19.30 „Noc jest moim królestwem”. — KULTURA (Rynek Gl. 27): 20.15 „Sobotni wieczer” (jug.). CHEMIK (Borek Fałęcki): 19 „Dziewczęta z Florencji” (wł.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT (Osiedle C-1): 15.45, 18, 20.15 „Francis, muł który mówi” (USA). MAŁA SALA SWITU: 17, 19.15 „Winchester 73” (USA). — ŚWIATOWID (Al. Lenina): 15.45, 18, 20.15 „Zemsta za grobu” (wł.-fr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 17, 19.30 „Miłość po południu” (USA). AKTUALNOŚCI (Plac Centralny): 15 Program dla dzieci: 16 „Marzenie” (ang.); 17 „Na tropie U-202” (radz.); 19 „O'Gangaceiro” (braz.). — SFINKS-LETNIE (Os. A-25, Park Młodości): 20.45 „Moralność pani Dulskiej” (CSR). — BALLADYNA (Grębalów — Dom Kultury): 20 „Film bez tytułu” (NRF).

na niedzielę:
UCIECHA: 19, 20.15 „Ostatnia miłość” (fr.); 15.45, 18, 20.15 „Gospościa do wszystkiego” (USA). — SZTUKA: 10, 12.15 „Niepotrzebny” (fr.); 15.45, 18, 20.15 „Komisarz i róża” (fr.). WANDA: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci: 15.45, 18, 20.15 „Nocny nalot” (ang.). WOLNOŚĆ: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Postrach kobiet” (fr.-wł.). WARSZAWA: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Traper z Kentucky” (USA). — WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci: 15.30, 17.45, 20 „Uśmiech nocy” (szwedz.). KRAKUS: 11, 12, 13 Program dla dzieci: 14.45, 17, 19.15 „Rzymskie wakacje” (USA). ISKIERKA: 11, 12 Program dla dzieci: 15.45, 18, 20.15 „Natalia” (wł.-fr.). ZUCH: 10.30, 11.45 Program dla dzieci: 16, 18 „Posądzenie” (ang.). AMFITEATR: ok. 21 „Wieżor kuglarzy” (NRF). CASSINO: ok. 21 „Dopóki jesteś ze mną” (NRF). CRACOVIA: ok. 21 „Letni sen” (szwedz.). MELODIA: 11, 12.30 Program dla dzieci: 16, 18, 20 „Opuszczeni” (wł.). KLEPARZ: 11, 12.15 Program dla dzieci: 16, 18, 20 „Cadet Roussele” (fr.). MINIATURKA: 10, 11, 12, 13 i 15 Program dla dzieci: 16, 17 „Sonata Brukselska”. „Brama portyjska”. „Ich dzień powszedni”. — 18, 20 „Siedmiu złodziei” (wł.). GAZOWNIK-LETNIE: 20.45 „Niedobre spotkanie” (fr.). SYGNAŁ-LETNIE: 20.45 „Piękna tancerka” (fr.). DOM ŻOŁNIERZA: 17, 19.30 „Takich dwóch jak nas trzech” (fr.). ZWIĄZKOWIEC: 12 Program dla dzieci: 17, 19 „Niemowlę na manewrach” (ang.). — ROTUNDA: 17 „Człowiek w przestworzach” (ang.). CHEMIK: 15, 17, 19 „Dziewczęta z Florencji” (wł.). TĘCZA: 19.30 „Noc jest moim królestwem”. KULTURA: 18, 20.15 „Sobotni wieczer” (jug.).

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci: 15.45, 18, 20.15 Francis,

muł który mówi (USA). MAŁA SALA SWITU: 17, 19.15 „Winchester 73” (USA). ŚWIATOWID: 10, 12 „Na tropie U-202” (radz.); 15.45, 18, 20.15 „Zemsta za grobu” (wł.-fr.). MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 17, 19.30 „Miłość po południu” (USA). AKTUALNOŚCI: 10, 11, 12, 13 i 15 Program dla dzieci: 16 „Marzenie”; 17 „Na tropie U-202”; 19 „O'Gangaceiro” (braz.). — SFINKS-LETNIE: 20.45 „Moralność pani Dulskiej” (CSR). BALLADYNA: 17 Program dla młodzieży: 19 „Film bez tytułu” (NRF).

Telewizja
Sobota. Godz. 18.45: „Lot na Księżyc” film dla dzieci. 19.30: Mecz piłki nożnej: Gwardia W-wa — Pogoń Szczecin. 20.15: Dziennik. 20.35: „Tele-Foto-Wystawa”. 21.05: „Miasto nieujarzmione” — film.
Niedziela. Godz. 18: Program filmowy dla dzieci. 19.30: Dziennik. 20: Teleturniej: „Kto i dlaczego?”. 21: „Dom w którym żyjemy” film.
UWAGA! Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy
na sobotę:
MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 10-18). MUZEUM ETNOGRAFICZNE: „Obряды i zwyczaje ludowe” (9-16). — DRAMA FLORIAŃSKA: „Dawne warownie Krakowa (godz. 8.30-15) DOM SZOLAYSKICH (pl. Szczepański 9): „Polska sztuka od w. XIV-XVIII”. SUKIENICE: „Malarstwo polskie od w. XVIII do końca XIX”. MUZEUM NARODOWE (Smoleńsk 9): „Militaria Księstwa Warszawskiego”. PALAC SZTUKI (Pl. Szczepański 4): „Wystawa prac Stanisława Walacha”.

na niedzielę:
BRAMA FLORIAŃSKA: „Dawne warownie Krakowa” (godz. 10-14).
Pozostałe wystawy bez zmian.

Dyżury
na sobotę:
CHIRURGICZNY: Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Kopernika 23. INTERNISTYCZNY: Kopernika 15. NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. GRUZYLCZY: dla kobiet: Wola Justowska; dla mężczyzn: Skawieńska 8. — POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.

na niedzielę:
CHIRURGICZNY: Kopernika 40. POŁOŻNICZY: Kopernika 17. INTERNISTYCZNY: Nowa Huta. Pozostałe dyżury bez zmian.

Apteki
na sobotę i niedzielę:
Mogilska 16, Dzierżyńskiego 36b, Krakowska 19, Rynek 42, Zwierzyniecka 7, Nowa Huta: Al. Rew. Październikowej 6.

Radio
na sobotę, 1 sierpnia:
Godz. 16.45: Dziennik. 17.10: Spiewa Chór Guryca. 17.30: Aud. literacka. 18.00: Muzyka tan. 18.10: Na krakowskim Rynku. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: Wiadomości. 19.05: Uniwersytecki Radiowy. 19.15: Gra Ork. Kościelna. 19.30: „Matysiakowie”. 20.00: Gra Ork. PR. 21.00: Z kraju i ze świata. 21.27: Kronika sport. 21.40: Pogodne melodie. 22.00: Koncert solistów. 22.30: „Róg myśliwego” fragm. opow. 23.00: Muzyka tan. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka taneczna.

na niedzielę, 2 sierpnia:
Godz. 6.03: Muzyka. 6.30: Wiadomości. 8.00: Wieść sąsiedzi jak kto siedzi. 8.30: Wiadomości. 9.00: „Dorożkarz” opow. 9.25: Kronika studencka. 9.40: Program z Rzeszowa. 10.30: „Nowe płyty Polskich Nagrań”. 11.00: „Strzępy dawnej okazałości” nowela. 11.30: Muzyka ludowa. 12.04: Wiadomości. 12.10: Poranek symfon. 13.10: „Pomysł pana kardynała”. 13.30: Aud. literacka. 13.50: Koncert żywe. 15.00: Dla dzieci słuch. 15.45: Muzyka. 16.10: Poezje Sęgiusza Jesienina. 16.30: Koncert ch. pi-nowski. 17.00: Wiadomości. 17.15: Podwieczorek taneczny. 19.00: Wiadomości. 19.05: „Kapyrys Marjaniny” słuch. 20.00: Gra Saksof. PR. 20.30: Rewia piosenek. 21.00: Dziennik. 21.30: „Parnasik”. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.40: Gra Wrocław. Kwintet Rytm. 23.50: Muzyka. 23.50: Wiadomości.

Krakowska Drukarnia Prasowa Wielopole 1

Dyżur poselski
Poseł dr Bolesław Drobner przyjmuje mieszkańców Krakowa w każdy wtorek od godz. 16 do 18 w Komitecie Wojewódzki PZPR przy ul. Solskiego 43. Przypominamy, iż w indywidualnych sprawach mieszkańczych poseł dr Drobner nie interweniuje.

Polacy w czołówce światowego alpinizmu



Rekord Biela i Utrackiego na jednej z najtrudniejszych dróg w Alpach — filarze Walkera

Jak już donosiliśmy w połowie lipca br. dwaj nasi alpinisci St. Biel i L. Utracki wyjechali do Chamonix na międzynarodowy obóz alpinistów, zorganizowany przez tamtejszą ENSA (Narodową Szkołę Narciarstwa i Alpinizmu), w którym bierze udział 25 najlepszych w świecie wspinaczy, przybyłych z pięciu kontynentów.

Z uznaniem należy podkreślić, że przedstawiciele Polscy nawet w tak wybranym gronie potrafili wyróżnić się oraz ugruntować i tak już dobrą opinię o Polakach w kołach alpinistycznych. Nic dziwnego. Przejście bowiem tzw. filaru Walkera w masywie Mont Blanc musi przecież zaimponować każdemu alpinście.

Takim właśnie wyczynem poszczycić się mogą obaj nasi alpinisci, którzy w dniach 21 i 22 lipca zapisałi na swe konto ten najlepszy chyba sukces w historii naszego alpinizmu na terenie Alp. Dodać należy, że na imponujących zerwach filaru Walkera nieraz „wykruszał się” najsmielsi nawet wspinacze francuscy i włoscy. Przejście wymagało dotychczas bezwarunkowo dwóch biwaków, a więc trzech dni wspinaczki, tymczasem Biel i Utracki spędzili tylko jedną noc w ścianie.

A oto krótka i skromna relacja Biela, nadesłana dla naszej Redakcji:

Po noclegu w zniszczonym schronisku Leschole wchodzimy w filar 21 lipca o godz. 4. Biwak w miejscu II-go biwaku Casina. Mamy już za sobą największe według przewodnika trudności drogi — tzw. „czarne płyty” na Szarej

Turni. Dla nas najtrudniejsza była Ruda Turnia, pokonywana w ostatnim dniu. Była zalodzona. Na szczycie stajemy 22 o godz. 16. Jeszcze tego dnia schodzimy do schroniska Bocallati a następnego wracamy do Chamonix.

Wiadomość o wyczynie Polaków została przyjęta w Chamonix z najwyższym uznaniem. Teraz żyjemy — pisze Biel — za pan brat z całą światową czołówką alpinistyczną.

W prasie francuskiej pojawiły się artykuły i wywiady entuzjastycznie relacjonujące o rekordowym przejściu filaru Walkera. Dzienniki przy tej okazji przypominają tragiczną śmierć prof. Żuławskiego w 1957 r. uczestnictwo Biela w wyprawie ratunkowej i jego nieszczęśliwy wypadek, oraz dalsze — po przejściu do zdrowia — osiągnięcia alpinistyczne na Kaukazie i w Alpach. Biel — pisze jeden z dzienników — jest wybitnym alpinistą, wspaniałym towarzyszem i wielkim przyjacielem Francuzów.

Równocześnie bardzo życzliwie komentuje się fakt, że Biel po przyjeździe do Chamonix swe pierwsze kroki skierował do szpitala i doktora Christensa, który wyrwał go z objęć śmierci, a także do instruktorów i przewodników, którzy opiekowali się nim po wypadku.

Filar Walkera został wciągnięty do rejestru osiągnięć Biela i Utrackiego, a tym samym do chlubnych kart polskiego alpinizmu. Należy zaś przypuszczać, że po tym wyczynie i dotychczasowych osiągnięciach nastąpią dalsze, może wspanialsze, które jeszcze silniej ugruntuja nasze dobre imię w świecie alpinistycznym.

M. BABIŃSKI

ECHO SPORTOWE

Masyw Mont Blanc. Z lewej strony filar Walkera. Na zdjęciu zaznaczona droga, którą przebył zespół 11-nowy Biel-Utracki. Jedyny biwak w ścianie oznaczony kółeczkiem.



Wyrok na St. Steca sprawcę awantur w Oświęcimiu

Sąd Powiatowy w Oświęcimiu rozprawił wczoraj głośną sprawę o pobicie (w

dnia 7. V. br.) po meczu piłkarskim w Oświęcimiu sędziego zawodów p. Hausnera, przez byłego boksera Unii Oświęcim — Stanisława Steca. W wyniku pobicia, arbiter krakowski stracił lewe oko.

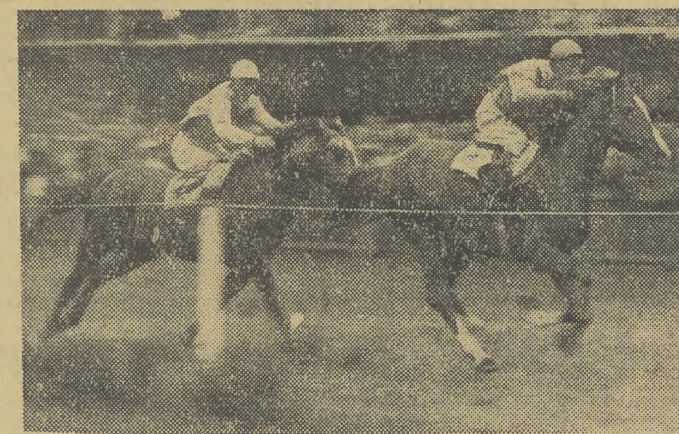
Oskarżony Stanisław Stec przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wymierzył Stecowi wyrok 2,5 lat więzienia oraz orzekł zapłatę na rzecz powoda części odszkodowania za utratę zarobków w okresie niezdolności do pracy.

Drugie zwycięstwo Schura

Drugi etap międzynarodowego wyciągu kolarskiego dookoła NRD długości 166 km wygrał Schur (NRD) — 4:25.55. Warto przypomnieć, że pierwszy etap zakończył się także zwycięstwem Schura. Ten sam czas co zwycięzca uzyskało 8 kolarzy, wśród których był Polak Tlustowicz.

Przodownikiem wyciągu po dwóch etapach jest Schur (NRD) — 9:40.52. Drugie miejsce zajmuje Tlustowicz — 9:42.22, a trzecie Hagen (NRD) — 9:43.30. Trochanowski i Kowalski są sklasyfikowani ex aequo na 13 miejscu — 9:50.00, a Więckowski na 20 — 9:50.08.

Wyciągi konne na torze sopockim cieszą się dużym zainteresowaniem tak miejscowych mieszkańców jak i licznych rzesz wczasowiczów. Na zdjęciu fragment jednej z gonitw. Fot. — CAF



Nowe sukcesy polskich sportowców w Wiedniu

W dalszym ciągu zawodów sportowych organizowanych z okazji Festiwalu Polacy odnieśli kilka dalszych sukcesów. Należą do nich przede wszystkim osiągnięcia lekkoatletów, którzy zdobyli wczoraj 3 złote i 4 srebrne medale.

Medale złote zdobyli: Kowalski w biegu na 200 m, uzyskując czas — 22,1 sek., Wieczorkówna, która zajęła pierwsze miejsce w biegu na 80 m ppł — 11,4 sek. oraz polska sztafeta męska 4x100 m — 43 sek. Srebrny medal zdobył Begier w pchnięciu kulą, osiągając 15,12 m, oraz Pilańczyński w biegu na 200 m — 22,5 i Wieczorkówna w skoku w dal, osiągając 5,82 m. Również na „srebrny medal” spał się w biegu na 1500 m. Kiczylło, który po zażartej walce z Koeningiem (NRD) zajął drugie miejsce osiągając czas — 4,02,3 min.

Dziś w Wiedniu odbędzie się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym będzie startować wielu czołowych zawodników europejskich m. in. Ter-Owanesjan



E. Piątkowski w akcji

oraz Polacy — Piątkowski i Sidlo.

W festiwalowym turnieju siatkówki drużyn kobiecych nasze reprezentantki pokonały Włochy 3:0, kwalifikując się do rozgrywek finałowych. W finale przeciwniczką Polek będą zespoły — CSR, Rumunii i Bułgarii.

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W Rybniku odbył się mecz żużlowy o mistrzostwo I ligi pomiędzy tamtejszym Górnikiem i Polonią Bydgoszcz. Wygrał gospodarz 57:21.

Podczas międzynarodowego mityngu lekkoatletycznego w Oslo, amerykański sprinter Norton przebiegł 200 m w czasie — 20,7 sek., a radziecki biegacz — Botolnikow w biegu na 5.000 m uzyskał 13,56 min.

W duńskiej miejscowości Juelsminde rozgrywane są żeglarskie mistrzostwa Europy w klasie „Latający Holender”. Po trzech biegach prowadzi NRF — 521 pkt. przed Austrią 469 pkt., Włochami — 461 pkt. i Danią — 339 pkt. Polska załoga zajmuje 15 miejsce — 13 pkt.

Pięć spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej w Krakowie

Z dziesięciu spotkań o mistrzostwo krakowskiej ligi okręgowej, które zostaną rozegrane w niedzielę aż pięć odbędzie się w Krakowie.

Stadion Dąbskiego	Godz. 11	Dąbski — Wisła Ib,
Stadion Garbarni	Godz. 17,30	Garbarnia — Dalin,
Stadion Wandy	Godz. 17,30	Wanda — Korona,
Stadion Kabła	Godz. 17,30	Kabel — Tarnovia,
Stadion Hutnika NH	Godz. 17,30	Hutnik — Unia

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA	Godz. 18	Stadion Wisły:
Wisła — Polonia Bydgoszcz		(O mistrzostwo I ligi)
TENIS STOŁOWY	Godz. 16	Sala ZCB
		w Zesławicach:
		Turniej indywidualny
		o „Puchar KS Wanda”

Jutro

PIŁKA NOŻNA	Godz. 18	Stadion Wawel:
Wawel — Walter Rzeszów		(O mistrzostwo II ligi)
Godz. 18	Stadion Cracovii:	Cracovia — LKS
		(Spotkanie juniorów
		o mistrzostwo Polski)
TENIS STOŁOWY	Godz. 9	Sala ZCB
		w Zesławicach:
		Turniej indywidualny
		o „Puchar KS Wanda”
Godz. 10	Stadion Korony:	SPARTAKIADA
		Spartakiada dla dzieci
		pracowników Związku
		Zawodowego Metalowców

Na „dzikiej plaży”

Motocyklowy wyciąg na przełaj

KKK „Smok” organizuje w nadchodzącą niedzielę 2 bm. na „dzikiej plaży” nad Wisłą motocyklowy wyciąg na przełaj. Będzie to III eliminacja do mistrzostw okręgu krakowskiego. Udział w zawodach zapowiedzieli wszyscy motocykliści klubów Krakowa i Zakopanego. Spodziewany jest także start motorowców GKM Gliwice.

Początek zawodów o godzinie 16.

— Ten młody człowiek nazywa się Donald Fraser. Bardzo go lubiłam, naprawdę bardzo — wtrącała pani Barnard. — Biedaczek, jaki to będzie dla niego okropny cios! Nie wiem nawet, czy już wie?

— Pracuje, zdaje się, w firmie Court i Brunskill? — Tak. To biuro pośrednictwa nieruchomości.

— Czy Donald Fraser spotykał się zwykle wieczorami z córką państwa?

— Nie w każdy wieczór. Raczej dwa, albo trzy razy na tydzień.

— Nie wiadomo państwu, czy miał się z nią spotkać wczoraj wieczorem?

— Betty nie mi nie mówiła. Nie lubiła mówić, co zamierza robić, ani dokąd się wybiera. Ale to była porządna dziewczyna, naprawdę porządna. Mój Boże, trudno uwierzyć... — pani Barnard znowu zaczęła szlochać.

— Trzymaj się, mateczko! Lzy nic nie pomagają — uspokajał ją mąż. — Za wszelką cenę musimy dotrzeć sedna sprawy.

— Mój Boże! Biedny Donald, biedny! — Ikała kobieta.

— Trzymaj się, mateczko! Trzymaj! — powtórzył jej mąż. Następnie zwrócił się do dwóch oficerów policji.

— Z całego serca pragnę pomóc panom. Ale naprawdę nie wiem nic. A w każdym razie nie, co mogłoby przyczynić się do ujęcia tego lotra. Betty była przyjemna, wesoła dziewczyna i, jak się to mówiło w moich czasach, chodziła z bardzo przystojnym chłopcem. Nie rozumiem i nie domyślam się zupełnie, kto i dlaczego mógłby chcieć ją zamordować.

— Jest pan bardzo bliski prawdy, panie Barnard — stwierdził inspektor Crome. — A teraz, jeśli państwo pozwolą, chciałbym zobaczyć pokój panny Barnard. Może tam być coś ważnego. Jakies listy, albo pamiętnik

AGATHA CHRISTIE

ABC

PRZEKŁAD WANDY DEHNEL

— Z chęcią panom służę. Gospodarz wstał i wyszedł z bawialni. Crome pośpieszył za nim, dalej Poirot i Kesley, ja zaś zamakalem pochod. W przedpokoju przystanąłem na chwilę, aby poprawić sznurowadło i zobaczyłem, że przed dom zajeżdża taksówka, z której wyskakuje młoda kobieta. Zapłaciła kierowcy i z małą walizką w ręku szybko ruszyła w stronę domu. Z progu zobaczyła mnie i stanęła. W całej jej postaci było coś tak niezwykłego, że zainteresowało mnie żywo.

— Co pan tu robi? — zapytała. Postąpiłem krok naprzód; nie wiedziałem, jak odpowiedzieć. Czy wymienić swoje nazwisko, czy powiedzieć, że przyjechałem z policją?

Ale dziewczyna nie zostawiła mi czasu na decyzję. — Aha — powiedziała. — Latwo się domyślić.

Ściągnęła z głowy małą wełnianą czapkę i rzuciła na podłogę. Mogłem się jej teraz przyjrzeć do kładniej, zwłaszcza, że odwróciła się profilem do otwartych drzwi. Przypominała po trosze lalki, jakimi moje siostry bawiły się w dzieciństwie. Miała czarne włosy przycięte równo nad czołem we fryzowaną grzywkę, kości policzkowe wystające, a całą twarz cechowała dziwna, nowoczesna kanciastość nie pozbawiona jednak uroku. Nie była ładna. Raczej można ją było nazwać brzydka. Ale był w niej jakiś wyraz i siła niemożliwe do przeoczenia nawet w tłumie.

23) — Czy panna Barnard? — zapytałem. — Tak. Megan Barnard. A pan z policji, prawda? No, nie zupełnie...

— Chyba nie będę miała panu do powiedzenia nic ważnego — przerwała. — Moja siostra była wesołą, przyjemną dziewczyną i nie zadawała się z mężczyznami. Żegnaj.

Roześmiała się sucho i zmierzyła mnie wyzywającym spojrzeniem. — Chyba poprawnie sformułowałam zdanie? — zapytała.

— Proszę przyjąć do wiadomości, że nie jestem reporterem.

— A więc co pan tutaj robi? Gdzie są rodzice? — Pani ojciec pokazuje policji pokój siostry, a matka jest tam, okropnie rozszczęciona.

— Proszę za mną — powiedziała dziewczyna, jak gdyby powzięła nagłą decyzję.

Otworzyła drzwi. Wszedłem za nią i znalazłem się w małej bardzo porządnie utrzymanej kuchni. Chciałem zamknąć drzwi, lecz napotkałem nieoczekiwaną przeszkodę — Poirot wśliznął się za nami.

— Sądzę, że mam przyjemność z panną Barnard? — zaczął z szarmanckim ukłonem.

— To pan Herkules Poirot — zaprezentowałem przyjaciela.

Megan Barnard zwróciła ku niemu szybkie, ciekawe spojrzenie. — Słyszałam o panu — powiedziała. Przesiadła na kuchennym stole. Wyjęła z torebki papierosa, wsunęła go do ust, zapaliła i od zwała się między jednym kłębem dymu, a drugim.

— Nie bardzo jakoś rozumiem, co pan Herkules Poirot ma do roboty w wypadku naszego skromnego, prowincjonalnego morderstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)